Cena numeru 40 halerzy.

Rok I. № 10.

Miechów, d. 14 Lipca 1917 r.

LUD MIECHOWSKI

CZASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE.

Wychodzi w sobotę.

WARUNKI PRENUMERATY.			
w Miechowie:	rocznie	. . .	28 złotych.
	półrocznie	. . .	15 —„—
	kwartalnie	. . .	8 —„—
zamiejscowej:	rocznie	. . .	32 złotych.
	półrocznie	. . .	17 —„—
	kwartalnie	. . .	10 —„—

OGŁOSZENIA.	
1/1 strona	135 złotych.
1/2 —„—	70 —„—
1/4 —„—	40 —„—
1/8 —„—	35 —„—
1/16 —„—	15 —„—
1 wiersz petitowy 30 groszy.	

Adres Redakcyi i Administracyi: **Miechów, ul. Sobieskiego, dom K. Ziemby.**

Administracya otwarta w dnie powszednie od godz. 11-ej rano do 1-ej p.p. We wtorki od 9-ej—2-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 4-ej do 5-ej. We wtorki od 11-ej do 1-ej.

Rękopisów nie zwraca się.

OD REDAKCJI.

Z powodu chwilowego braku papieru zmuszeni jesteśmy numer ten wydać w zmniejszonej objętości. Następne numery wychodzić będą w zwykłym formacie.

Politykowanie a polityka.

Cóż to jest ta polityka, o której dzisiaj tak wiele się mówi i pisze? Mało kto z pośród mas ludowych jasno to sobie w głowie układa

Jest to niby nauka jakaś osobna, dająca umiejętność rządzenia ludźmi, ale przecież na świecie mniej jest rządzących, a więcej rządzonych, a ci ostatni również polityką się zajmują.

Przychodzą np. wybory do sejmu, to tysiącom ludzi zdaje się, że to oni robią wielką politykę i od nich losy świata całego zależą. Bo w tem codziennem wioskowem życiu, to jak wojuje sąsiad ze sąsiadem, albo wójt z Radą szkolną, albo też, co się często zdarza, czytelnik „Głosu Narodu“ z czytelnikiem „Gazety Polskiej“, to oni też myślą, że uprawiają wielką politykę. W rzeczywistości jest inaczej. Oni tylko politykowaniem pokątnem się zajmują, a trzeba odróżniać zaściankowe politykowanie od właściwej polityki, która dąży do kierowania życiem narodu i życiem krajów według pewnego określonego poglądu i planu.

Widzimy, zwłaszcza czasu tej wojny, że w różnych krajach wraz to inni ludzie dobijają się do przewagi w rządach i swój pogląd narzucają ogółowi, według swego planu kierują sprawami, dotyczącemi całego ogółu. Walka o wpływ o przewagę w rządach, jest istotą tak zwanego życia politycznego. Społeczeństwo jest to maszyna, złożona z bardzo wielu kół i kółek, nawet i kółeczek. Jak nie odrazu całą maszynę puścić w ruch można, ale trzeba poruszyć któreś główniejsze koło, które znów za pomocą walców i pasów porusza inne kółka, tak i ludzie, kierujący sprawami narodu, zdobywają pewne grupy jednakowo myślących obywateli

i nimi kręcą, często każdy w inną stronę, aż cała maszyna trzeszczy. No, ale co w tem robi miljonowy ogół? Ano to zależy. Jeżeli ogół jest ciemny, to nie wdaje się wcale w tajemnice rządzenia i kierowania sprawami krajowemi tylko znosi cierpliwie to, co wybrane jednostki nawarzą, czasem pocichu narzeka i szemrze.

Gdy ogół ma więcej uświadomienia politycznego, to sobie zdaje sprawę z tego, że nie nos jest dla tabakiery, nie ogół dla rządzicieli, ale tabakiera dla nosa, to znaczy—zarząd krajowy dla służenia ogółowi.

Ale nie dosyć swoje prawa znać, trzeba je umieć wykonać, trzeba przedewszystkiem wiedzieć jasno i dobitnie, czego się chce.

I tu jest właśnie słaby punkt politycznego znaczenia mas ludowych. Każdy zapewne doskonale wie, że gromada to siła, że głos ogółu stanowić ma w każdej sprawie ogółu dotyczącej, ale nas nie stać jeszcze na świadomą wolę zbiorową. Jednak wątpić nie należy, wola zbiorowa koniecznie potrzebna, więc z całą siłą do pracy organizacyjnej garnąć się trzeba, stwarzać ciągle i systematycznie zwartą gromadę, któraby taką wolę zbiorową objawić w razie potrzeby mogła. (Dok. nastąpi).

Bratysław Chrobat.

„Inne czasy i warunki—inne obowiązki".

Gdy zagrzmiał pierwszy huk armat na polach walki narodów, równocześnie z nim silnej uderzyły serca narodu naszego, spodziewając się, że podobnie jak w naturze burza odświeża atmosferę, orzeźwia rośliny, pobudza wegetację, a rozjaśniony horyzont radością i weselem napełnia serca, tak wojna odświeży nasze siły narodowe, przez swój podmuch huraganowy doda nam bodźca do osiągnięcia i zrealizowania naszych wiekowych nadziei i marzeń, a po jej ukończeniu zawita w kraju naszym, w kraju łez i niedoli, świetlana przyszłość niepodległości.

Cały naród nasz nie był przygotowany do tej wielkiej chwili: zastała ona nas z rozbieżną myślą polityczną, z różnem wymaganiem swobody; bo gdy jedni chcieli szerokiej autonomii, drudzy w cichości marzyli o niepodległości pod opieką którejś z potęg europejskich, niewielka tylko była garstka takich, którzy śmiało kreślili plan: „sami w sobie i dla siebie, złączeni razem ze wszystkich dzielnic i niepodlegli bez ograniczeń!".

Jeżeli taka rozbieżność była w narodzie, cóż można powiedzieć o nas — o całem nauczycielstwie ludowem kraju naszego? Przygnieceni i przygnębieni żelazną dłonią ciemięzców, obstawieni i opisani drakońskiemi prawami i przepisami, wegetowaliśmy tylko, pracując w wielu wypadkach na korzyść wroga, a niekorzyść własnego społeczeństwa, bojąc się szerszej i swobodniejszej myśli, a niedopiero czynu! Mała garstka śmielszych podnosiła od czasu do czasu głowy, ale to były tylko wyjątki, bo każdy taki czyn prędko stawał się wiadomym rządowi, a ten umiał zgnieść „buntowszczyków", albo ich schować, gdy uznał to za konieczne. Jednak i ta mała garstka zrobiła i tak bardzo dużo, bo jak magnes przyciągała do siebie coraz więcej chwiejnych i słabych, przez co nabierała siły materjalnej i wpływu moralnego. Lecz to było i jest jeszcze mało.

Dzisiaj, kiedy warunki choć w części zmieniły się na naszą i naszego społeczeństwa korzyść, kiedy i w dalszym ciągu trwa ewolucja w tym kierunku, kiedy nic już chyba nie zdoła zatrzymać jej biegu, a siłą inercyi bieży coraz szybciej i owocniej, należy nam samym stanąć wobec siebie, a zrobiwszy przegląd swych sumień i sił moralnych — wytknąć sobie drogowskaz działania i czynów, uświadomić sobie obowiązki zawodowe i społeczne, aby, gdy przyjdzie chwila zakończenia huraganu dziejowego, stanąć przed obliczem kraju całego z czołem w górę podniesionem i gromkim głosem powiedzieć: „daliśmy i damy w przyszłość swej Ojczyźnie co było i będzie w nas najlepszego".

Każdy sumienny i pojmujący swą korzyść realną rzemieślnik i zawodowiec nie ogranicza się i nie poprzestaje na zdobyciu wiedzy fachowej i zawodowej, lecz stara się ciągle uczyć i doskonalić. Niestety, nie można tego powiedzieć o stanie nauczycielskim! Zdobywszy wiedzę zawodową, a właściwie główne jej podwaliny, dawniej w seminarjach nauczycielskich, a obecnie na różnych kursach i wykładach dorywczych, każdemu z nas zdaje się, że już posiadł wszystkie rozumy pedagogiczne, metodyczne i dydaktyczne. Fenomenem pośród nas jest taki, u którego można znajść książkę zawodową nietylko w biblioteczce, ale nawet zobaczyć w ręku. Nie pogłębiając swej wiedzy zawodowej, stoimy w miejscu, a przez to cofamy się wstecz, bo kto nie idzie naprzód — cofa się w tył. Środkiem ku zdobyciu wiedzy zawodowej jest czytanie dzieł i książek, poświęconych naszemu zawodowi, które należałoby nie pojedyńczo, bo to dla naszego budżetu za ciężko, ale w miejscowych kółkach samokształcenia lub w naszych stowarzyszeniach nabywać i z nich czerpać pogłębienie swej wiedzy. Drugim bodaj nawet czy nie lepszym, a zawsze tańszym środkiem, są kółka samokształcenia, które w niektórych miejscowościach nabierają już prawa obywatelstwa. Na nich każdy naocznie może się przekonać o metodzie wykładu danego przedmiotu w czasie lekcyj wzorowych, porównać swój sposób wykładu ze sposobem kolegi, a przy wymianie zdań na konferencji ustanowić „modus vivendi" i, przyjąwszy co dobre, a złe precz odrzuciwszy, zdobyć przez to pewną doskonałość. Dlatego, koledzy, gorąco zachęcam was do zakładania tych kółek, gdzie one jeszcze nie istnieją, (w każdej gminie jedno:), bo gdy grono nasze stale się zwiększa — niechże i wiedza nasza pogłębia się. Czy zaś koledzy, którym poruczona bywa lekcja wzorowa, winni sumiennie i gorliwie do niej się przygatawiać i nigdy jej nie lekceważyć, bo lepiej nic nie robić, niż robić źle!. Ale i tu znowu na wierzch wypływa nasza opieszałość, niedbalstwo, czy lenistwo nawet — nie wiem, a każdy z nas niech w swem sumieniu poszuka na to odpowiedzi. Z grona nauczycieli, należących do kółka samokształcenia, przybywają nie wszyscy, a przeważnie wszyscy opóźniają się i przez to tamują bieg pracy. Przysłowiowa nasza punktualność i tutaj działać nie przestaje. Nauczyciele starsi, a przez to może więcej,

skich ofenzywa rosyjska obejmie cały front od Rygi az do Dunaju i będzie początkiem ogólnej ofenzywy koalicji, plany której zostały ułożone na ostatniej konferencji generalnej koalicyjnej. Początkowe sukcesy uderzenia rosyjskiego, wzbudziły w całej Rosji, a głównie w Petersburgu niewymowną radość i podniosły upadający duch wojenny w armji.

A. Z.

Z powodu braku miejsca ciąg dalszy „Naszych celów i zadań“ odkładamy do następnego numeru.

Korespondencja z Pojałowic.

Jeden z gospodarzy pisze, że przed wojną większość ludzi w Pojałowicach pracowała dla dobra ogółu i Ojczyzny. Założono tam tow. Macierzy szkolnej, Czytelnię, Sklep spółkowy i t. d., chociaż Moskale utrudniali pracę i prześladowali działaczy. Wybuchnęła wojna i wszystko upadło, wzamian zaś zaczęło się pijaństwo, którego nie było, bo gospodarze nawet wesela wyprawiali bez wódki, wiedząc z książek, do czego ona prowadzi. Obecnie są duże karczmy, gdzie ludzie siedzą po nocach, Młodzież się psuje i kradzieże stają się coraz częstsze. Żaden gospodarz nie może spokojnie zostawić konia w stodole, a kowal musi spać na miechu żeby mu skóry nie skradziono. Inni gospodarze sypiać nie mogą od wrzasków i śpiewów mimo że cały kraj, a nawet i świat cały pokryty jest żałobą.

Sąsiad.

NIECO ZE STATYSTYKI.

Spis ludności 15/II 1916 roku i statystyka szkolnictwa w okupacyi austryjackiej daje nam możność zapoznania się z pewnym działem naszego życia kulturalnego i oceny jego dorobku.

Spis ludności wykazuje w Miechowskiej ziemi 153042 mieszkańców, w tem 74361 męż. 78681 kob., umiejących czytac i pisać 32232 męż. 22479 kob., umiejących tylko czytać 6828 męż. 12693 kob., dzieci poniżej 6 lat 29838, dzieci urodzonych 1905—1909, a więc w wieku szkolnym 10697 chłopców, 10561 dziewczyn, razem 21258, analfabetów 20362 męż. 28610 kob. razem 48973.

Więc na 1 klm. kwadratowy przypada 113 mieszkańców, co przewyższa średnie zaludnienie Europy (44 mieszk.) a ustępuje tylko Belgii, Holandii, Anglii i Włochom. Gdy się weźmie pod uwagę, że w Miechowskiem miast ani fabryk dużych niema, to zaludnienie jak na środowisko tylko rolnicze, jest bardzo gęste. Co do oświaty statystyka wykazuje szkół ludowych publicznych 150 prywatnych 2 i 1 Gimnazjum. Sił nauczycielskich w szkołach ludowych 189, dzieci wpisanych do szkòł 17907, ochronek 10, w nich dzieci 678. Według statystyki wypada więc 320 analfabetów na 1000 mieszkańców, a w sąsiednich powiatach t. j. w Pińczowskim 364, Olkuskim 403, Jędrzejowskim 529, a w całej okupacyi 459. Na 1000 mieszkańców ponad 6 lat analfabetòw w Miechowskim jest 397, w Pinczowskim 449, w Olkuskim 495, w Jędrzejowskim 663, a w okupacyi 568. Na 1000 dzieci w wieku szkolnym zapisanych do szkół ludowych jest w Miechowskim 842, w Pińczowskim 720, w Jędrzejowskim 531, w Olkuskim 433, w całej okupacji 482. Według zaś ostatnich danych w Miechowskim na 1000 dzieci w wieku szkolnym zapisanych jest 911 zapisanych do szkół

(D. c. n.). **Nasz.**

Tygodniowa kronika wojenna.

Wojna Niemiec i Austro-Węgier z Rosją. Na froncie rosyjskim zaciekłe ataki rosjan na pozycje austrjackie na linji Kowel — Sołotwina trwają nadal. Fale szturmowe rosyjskie na odcinkach Zborów — Brzeżany — Kałusz zepchnęły nieco w tył obrońców. Usiłowania wojsk rosyjskich zmierzają do wdarcia się w pozycje austrjackie między Lwowem a Karpatami. Wdarcie takie rozdarłoby front galicyjski na dwie połowy i decydowałoby o losie Lwowa. Komunikaty państw centralnych podnoszą ciężkie straty, jakie w tych walkach ponoszą rosjanie. Miejscami kontrataki niemieckich i austro-węgierskich wojsk wydarły z powrotem zdobyte przez rosjan pozycje. Walki obejmują powoli coraz większą część frontu. Silniej występują na froncie rumuńskim, gdzie zdarzają się już wypadki działań zaczepnych piechoty rosyjskiej. W kołach wojskowych państw centralnych oczekują w tych dniach najwyższego napięcia ofenzywy rosyjskiej. Koła te wyrażają nadzieję, iż wobec straszliwych strat, jakie ponosi armja rosyjska, ofenzywa ta nie będzie zbyt długą. Komunikaty rosyjskie donoszą o kilkunastu tysiącach żołnierzy niemieckich i austrjackich wziętych do niewoli w walkach koło Złoczowa i Stanisławowa jak również o większej ilości zdobytych armat i karabinów maszynowych.

Wojna Niemiec z Francją i Anglją. Na froncie francuskim i belgijskim ciągłe walki artylerji i piechoty, noszące charakter walk lokalnych, zmierzających do poprawienia swoich pozycji. Zapewne Francja i Anglja będą jeszcze próbowały szczęścia w nowej ofenzywie. Słychać, że Włochy zamierzają po raz 11-ty czy 12-ty uderzyć na pozycje austrjackie. Gdyby tak było, to pierwszy raz od początku wojny koalicja zdobyłaby się na jednolite ofenzywne na wszystkich frontach uderzenie.

Na innych frontach walki artylerji i drobne utarczki wywiadowczych oddziałów bez znaczenia.



zawodowo wyszkoleni, stawiają się prawie zawsze in gremio, za to siły zawodowo młode ignorują tę sprawę, gdyż tu cierpi ich własne „ja“, że jemu — nauczycielowi taki sam będzie dawał wskazówki i rady i jego czyny krytykował. Widać zapominają wtedy, że zarozumiałość jest dowodem głupoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aleksander Grzegorzewski.

Z Wiedeńskiej Izby Posłów.

Ofenzywa rosyjska.

Po długim spokoju, wojska rosyjskie, które po upadku caratu zdawały się być niezdolnemi do podjęcia jakiejkolwiek akcji zaczepnej, runęły znów na pozycje niemiecko-austrjackie. Pierwszym rewolucyjnym ministrem wojny był A. Guczkow, osobistość znana w Rosji z energji i pracy w tak zwanych „ziemstwach“, które jednoczyły w sobie wszystko to, co mogło jeszcze być dobrym w dawnej Rosji.

Guczkow miał olbrzymie zadanie przed sobą. Armję rosyjską po usunięciu caratu, który ją spajał niby cementem, opanowała jedna myśl, jedna żądza — zakończenia wojny jaknajprędzej. Tysiące żołnierzy bezkarnie opuszczało pozycje i udawało się najspokojniej do domów. Pozostali w szeregach zawierali na swoją rękę odrębne pokoje z nieprzyjacielskimi oddziałami, stojącymi naprzeciw ich stanowisk. Ogólna dezorganizacja ogarnęła całą armję. Oficerowie nie mogli temu przeciwdziałać, gdyż każda ich próba zwrócenia żołnierzy na drogę obowiązku, poczytywana była przez szare żołnierskie masy, jako działanie przeciw - rewolucyjne. Guczkow wziął się energicznie do roboty, lecz pomimo wysiłków nie mógł nic zdziałać i ustąpił z przeświadczeniem o kompletnej bezsilności armji i zaniku jej wartości bojowej. Stanowisko ministra objął po nim socjalista Kiereński. Posiadł on w krótkim czasie zaufanie mas robotniczych i żołnierskich i dokonał tego, co zdawało się być niemożliwością — stał się owym cementem, który na nowo spoił rozprzęgającą się armję. Koalicja, której najwięcej o to chodziło, by wojska rosyjskie odzyskały swą sprawność bojową, wszelkiemi siłami pomagała Kiereńskiemu w jego usiłowaniach. Francuzi i Anglicy wysłali do Rosji misje wojskowe, złożone z oficerów różnych stopni, spotęgowały dowóz do Rosji materjałów wojennych, w czem pomogła im bardzo Ameryka, która uzupełniła artylerję rosyjską, zostały też utworzone pod dowództwem francuskim i angielskim oddziały techniczne, których brak zawsze dawał się odczuwać w armji rosyjskiej.

Zarządzenia te pozwoliły komendzie rosyjskiej rozpocząć działania zaczepne w ostatnich dniach czerwca. Celem uderzenia rosyjskiego są miasta: Lwów i Kowel. Przez zajęcie Kowla zmuszonoby niemców do cofnięcia swych pozycji na linję Brześcia-Litewskiego, a przez zajęcie Lwowa front austrjacko - niemiecki przesunąć by się musiał na linję Bug — Przemyśl — Karpaty. Pierwsze uderzenia rosyjskie skierowane na odcinki Złoczów — Brzeżany — Krajówka w kierunku na Lwów zmusiło do cofnięcia pozycji austrjackich na drugie obronne linje, Ostatnie Komunikaty donoszą o rozsprzestrzenianiu się ofenzywy na coraz większym obszarze frontu. Walki piechoty poparte silnym ogniem artylerji rozpoczęły się na froncie rumuńskim i na odcinkach na północ od Kowla położonych. Wedle doniesień dzienników francu-

Przywrócenie monarchji w Chinach.

Dowodzący wojskami w stolicy Chin, Pekinie, generał chiński Tszaugsun przy pomocy oddanych sobie oddziałów wojskowych dokonał przewrotu na rzecz przywrócenia rządów monarchicznyzh. Prezydent republiki chińskiej wraz z rządem został zmuszony do ucieczki i Tszaugsun proklamował cesarzem Chin jednego z małoletnich członków dawnej rodziny cesarskiej Mandzic. Wojska wierne republice zbierają się w południowych prowincjach chińskich, więcej republikańsko usposobionych, aby walczyć na Pekin i zmusić Tszaugsuna do uznania republiki. Ostatnie wiadomości donoszą o niepomyślnym wyniku akcji monarchicznej i wojska zamierzają jakoby usunąć się w stepy Mongolji wraz z nowoproklamowanym cesarzem.

Gazety francuskie posądzają państwa centralne o współdziałanie w obecnym przewrocie w Chinach i same pomagają republikanom do zgniecenia ruchu monarchistów.

KRONIKA MIEJSCOWA.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POWIATU MIECHOWSKIEGO. Dnia 8 b. m. na ogólnem zebraniu nadzwyczajnem przy wyjątkowo licznym współudziale członków poruszono wiele ważnych spraw, wymagających bardziej szczegółowego omówienia, co odkładamy do następnego numeru. Na zakończenie zebrania p. Aleksander Grzegorzewski, nauczyciel ze wsi Rzędowice, wygłosił odczyt, który, dzięki uprzejmości prelegenta, podamy w całości w naszem piśmie.

KURSA WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ NIŻSZYCH organizuje w Olkuszu w czasie od 17-go lipca do 17-go sierpnia zarząd miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przy współdziale Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Komitetu Ratunkowego pow. Olkuskiego, oraz ogólno-krajowego Zrzeszenia Nauczycielstwa szkół początkowych z programem następującym.

1) „Wykład religji przez nauczyciela świeckiego w szkole ludowej“—X. prof. L. Klepaczewski—4 godz.

2) „Historja powszechna: Charakterystyka czasów starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych“ — prof. J. Rzepecki — 6 godzin.

3) „Geografja ziem polskich“ — tenże — 8 godzin.

4) „Metodyka geografji w szkole początkowej“ — prof. Antoni Sujkowski z Warszawy — 4 godziny.

5) „Historja Polski“ — prof. M. Grużewska — 12 godzin.

6) „Metodyka nauczania historji Polski w szkole niższej“—prof. Helena Radlińska z Krakowa — 4 godz.

7) „Polska współczesna“ — prof. Tad. Kupczyński z Krakowa — 8 godzin.

8) „Literatura polska, ze szczególnem uwzględnieniem epoki romantyzmu i najnowszej“ — prof. Romuald Minkiewicz z Krakowa — 16 godzin.

9) „Uzupełnienie i pogłębienie filozoficzne wiadomości z matematyką“ — dyrektor Wł. Włodarski — 12 godzin.

10) „O jedności sił w przyrodzie — tenże—3 godz.

11) „Zasadnicze wiadomości z kosmografji“ — prof. J. Ludwiński — 6 godz.

12) „Szkoła pracy“ — dyrektor Rudziński z Kazimierza (Niemce) — 4 godz.

13) „Główne zasady prawa publicznego“ — prof. Stefan Aleksandrowicz — 5 godzin.

14) „Praca pozaszkolna nauczyciela“ — insp. Seweryn Udziela z Krakowa — 6 godzin.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Olkuszu i Komisja organizacyjna kursów, pod przewodnictwem dyr. Wł Włodarskiego, złożona z pp. Libury, Lidwińskiego, Machnickiego i Żelaszkiewicza przygotowuje **bezpłatne pomieszczenie** dla 60—80 osób z łóżkami i słomą (bez sienników) i ma zapewnione **całkowite utrzymanie** dla nich, lub przynajmniej dla połowy, w cenie **35—40 rubli** za cały czas trwania wykładów.

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum Olkuskiego w godzinach rannych 9—1 i uzupełnione będą w niektóre dnie seminarjami w godzinach popołudniowych i wycieczkami.

Opłata wpisowa wynosi 20 koron (dla niezamożnych przyjezdnych ulgi), za pojedynczy wykład 50 halerzy. Wykładów słuchać mogą nauczyciele z ziemi Piotrkowskiej i Kieleckiej; **pierwszeństwo dla pow. Olkuskiego i Dąbrowskiego.**

Termin zgłoszeń — do 12 lipca, pod adresem dyr. gimnazjum w Olkuszu.

Sprawa pokoju.

Usiłowania pokojowe zapoczątkowane przez socjalistów wszystkich państw Europy skończyły się zupełnem niepowodzeniem. Najlepszym dowodem tego jest obecna ofenzywa rosyjska, która jakkolwiek wymuszona jest przez Francję i Anglję, nie mogłaby mieć miejsca gdyby Petersburska Rada robotniczo-żołnierska nie przekonała się o bezskuteczności hasła rzuconego przez nią „Pokój bez aneksji i odszkodowań“.

W parlamencie berlińskim oświadczono urzędownie, iż rząd niemiecki nie może się zgodzić

na rosyjską formułę pokoju. Ofezywa rosyjska zmieniła również nastrój pokojowy we Włoszech na przechylenie się opinji publicznej za prowadzeniem dalszej wojny.

Z Kraju.

Z Tymczasowej Rady Stanu zgłosiło swe wystąpienie 5 członków lewicy, a mianowicie: komendant Piłsudski, Śliwiński, Kunowski, Stolarski i Jankowski.

— — —

Generał-Gubernatorstwo Warszawskie wydało rozporządzenie mocą którego zarekwirowany jest od dnia 1 Lipca cały tegoroczny zbiór żyta, pszenicy jęczmienia, owsa, ziemniaków i wszelkich roś.in strączkowych

---

Ze Świata.

W Hiszpanji ruch republikański, mający silną podporę w związkach wojskowych ogarnia coraz większe kręgi. W niektórych miastach utworzono oddzielne rządy, nie liczące się z rządem królewskim. Król zawiesił konstytucję na czas nieokreślony. Podobno ruch ten popierany jest przez koalicję, spodziewającą się większej uległości republiki dla swoich celów.

— — —

— — —

W Holandji w Amsterdamie i okolicach wybuchły rozruchy na tle drożyzny artykułów żywnościowych. Pisma niemieckie zaznaczają iż rozruchy te noszą charakter antyniemiecki i wywołane zostały przez wysłańców Anglji. Dla stłumienia rozruchów wezwano wojsko.

— — —

Grecja ma się dołączyć do koalicji i poprzeć ją wojskowo, o ile ofenzywa rosyjska wykaże pewne postępy. W razie tym wojska francusko- angielskie wraz z armią grecką rozpoczęłyby na froncie macedońskim energiczną ofenzywę.

— — —

Ostatnie wiadomości donoszą, iż między monarchistami i republikami w Chinach nastąpiła bitwa, w której monarchiści zostali dobici. Nowo proklomowany cesarz zrzekł się tronu.

— — —

Niemieccy lotnicy obrzucili bombami stolicę Anglji, Londyn. Francuskie i angielskie aeroplany atakowały okręg przemysłowy reński, przyczem rzucili na miasta niemieckie przeszło 15 tysięcy kilogramów materjału wybuchowego.



Wydawca: Fr. Przybycień. Drukarnia St. Jeżewskiej w Miechowie. Redaktor: W. Niezabitowski.